Nr. 112 (142) Łódź, poniedziałek 7 maja 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Sesja KRN

Gdy się słucha lub czyta przemówienia naszych mężów stanu na sesji KRN — czy to ekspose Premiera tow. Osóbki-Morawskiego, czy sprawozdanie Ministra Przemysłu tow. Minca lub też mowę Ministra Rolnictwa ob. Bertolda — i gdy mimowoli porównuje się te przemówienia z wystąpieniami sejmowymi „dygnitarzy" przedwrześniowych, — rzuca się w oczy szczerość naszych demokratycznych ministrów.

Towarzysz Premier mówi o „niezwykle trudnych warunkach", w jakich demokracja polska ujęła ster władzy w swoje ręce, wspomina o „braku dostatecznego doświadczenia" u kierowników naszej administracji, zaznacza że „nasz aparat aprowizacyjno-rozdzielczy jest jeszcze mało sprawny". Minister Przemysłu szczerze i obszernie opowiada o „siedmiu plagach" naszego życia gospodarczego. Minister Rolnictwa komunikuje posłom o trudnościach kampanii siewnej.

Czym się tłumaczy ta szczerość, na którą nie mogli sobie pozwolić politycy przedwześniowi? Dwie są odpowiedzi na to pytanie.

Po pierwsze, wielkie, historyczne osiągnięcia naszego Rządu w przeciągu zaledwie czterech miesięcy jego istnienia upoważniają naszych mężów stanu do otwartego postawienia wszystkich probemów, które jeszcze nie zostały rozwiązane. Rząd, który dzięki słusznej polityce wewnętrznej i zewnętrznej doprowadził do wyzwolenia całego kraju i do rozszerzenia naszych granic do Bałtyku, Odry i Nissy; Rząd, który przeprowadził reformę rolną i urzeczywistnia współgospodarzenie robotników w przemyśle; Rząd, który w przeciągu kilku miesięcy potrafił zorganizować życie społeczne, gospodarcze i kulturalne na ziemi zniszczonej i zrujnowanej przez niemieckiego okupanta; — taki Rząd ma prawo szczerze mówić o wszystkich bolączkach i trudnościach, oczekujących jeszcze usunięcia i przezwyciężenia.

Po drugie zaś — i to jest może jeszcze ważniejsze—nasz Rząd i czynniki społeczno-polityczne, które go wyłoniły, t. zn. cztery stronnictwa demokratyczne, mają pewność i to słusznie uzasadnioną pewność, że wszystkie trudności, wynikające z warunków okresu wojennego, rzeczywiście zostaną przezwyciężone. Ta świadomość upoważnia do szczerego postawienia i otwartego omawiania na forum Krajowej Rady Narodowej — naszego parlamentu — a tym samym przed najszerszą opinią publiczną wszelkich jeszcze nie rozwiązanych zagadnień.

Gdy na posiedzenie Krajowej Rady Narodowej przyjeżdża delegacja 1-szej Armii Polskiej i w prostych żołnierskich słowach zapewnia: „staniemy twardo na straży nietykalności naszych granic na zachodzie"; gdy delegacja górników ze Śląska melduje Prezydentowi ob. Bierutowi wykonanie z nadwyżką planu wydobycia węgla w miesiącu kwietniu i zobowiązuje się również w maju plan wykonać, „zapewniając w ten sposób sprawne działanie transportu kolejowego, zakładów energetycznych i wszystkich okręgów przemysłowych"; gdy żołnierze i oficerowie II-giej Armii Polskiej „czekają dalszych rozkazów, by dobić do końca wroga"; — nie tylko ministrowie i posłowie, ale i my wszyscy, robotnicy, chłopi i inteligenci, możemy mieć pewność, że przemijające trudności zostaną usunięte i że wkroczymy w okres pokoju i dobrobytu.

Obowiązkiem ministrów i posłów jest właśnie wskazywać na najpilniejsze zadania bez względu na to, czy są one łatwe lub trudne, przyjemne lub przykre. Naszym obowiązkiem jest wykonywanie tych zadań, aby jak najprędzej usunąć pozostałości okresu wojny i okupacji.

Sesja K. R. N. postawiła nowe zadania. My je wykonamy.

Ratyfikacja paktu polsko-radzieckiego

Na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w dniu 5 maja uchwalona została jednogłośnie następująca ustawa:

Ustawa z dnia 5 maja 1945 r. o ratyfikacji podpisanego w Moskwie dnia 21 kwietnia układu między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej.

Art. 1. Wyraża się zgodę na dokonanie przez Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Rzeczpospolitej Polskiej ratyfikacji podpisanego w Moskwie dnia 21 kwietnia 1945 r. między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej.

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Spraw Zagranicznych.

Art. 3 Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej
(—) BOLESŁAW BIERUT
Prezes Rady Ministrów
(—) EDWARD OSÓBKA-MORAWSKI
Minister Spraw Zagranicznych
(—) WINCENTY RZYMOWSKI

Zdobycie Rugii

KOMUNIKAT WOJENNY RADZIECKIEGO BIURA INFORMACYJNEGO

Wojska II Frontu Białoruskiego, kontynuując działania ofensywne sforsowały cieśninę Stralsunderfahrwasser, zdobyły na wyspie Rugii szereg miast i dnia 6 maja opanowały całkowicie Rugię. Wtoku walk wojska Frontu wzięły dnia 5 maja do niewoli 4660 żołnierzy i oficerów.

Wojska I Frontu Białoruskiego ,posuwając się naprzód na północny zachód i na zachód od miasta Brandenburg, zdobyły szereg miejscowości. Dnia 5 maja wojska Frontu wzięły na tym odcinku do niewoli 17 120 niemieckich żołnierzy i oficerów.

Wojska IV Frontu Ukraińskiego, nacierające na zachód i południowy zachód od Morawskiej Ostrawy, zdobyły wśród walk szereg miejscowości. Dnia 5 maja wojska Frontu wzięły do niewoli ponad 1000 niemieckich żołnierzy i oficerów.

Wojska II Frontu Ukraińskiego zajęły na północny wschód od miasta Brno miejscowości Kostyn, Fristan, Martynice i Gulin.

Von Neurath w niewoli

LONDYN (Polpress). Agencja Reutera donosi, że von Neurath, były minister spraw zagranicznych Rzeszy a następnie protektor Czech i Moraw dostał się do niewoli.

Wybuch powstania w Czechach

Praga zerwała się do walki

Wojska amerykańskie i sowieckie śpieszą z pomocą patriotom czeskim

LONDYN, (Reuter). Rząd czechosłowacki oświadczył przez radio: „W Pradze znów powiewają czeskie chorągwie. Czeska Rada Narodowa przejęła władzę do czasu powrotu prez. Benesza i jego rządu". Dr Ripka, minister handlu zagranicznego oświadczył przez radio, że Niemcy są jeszcze w Pradze i że w chwili obecnej zwalczanie ich jest najważniejszym zadaniem wszystkich Czechów.

Dramatyczne przemówienie radiowe czeskiego ministra nastąpiło w kilka godzin po tym, jak usłyszano w Londynie trzykrotne SOS radiostacji w Pradze, wzywające wszystkich czeskich żołnierzy, policję i obywateli do przybycia do gmachu radiostacji. Radio praskie nadało: „Potrzebujemy pomocy". Ripka wyjaśnił również, że Czeska Rada Narodowa, która stoi na czele całego ruchu podziemnego, przejęła administrację Czech i Moraw. Wezwał on ludność do zachowania dyscypliny i ostrzegł, że Niemcy znajdują się jeszcze w różnych punktach kraju.

„Zabijajcie Niemców, nie oszczędzajcie żadnego z nich, strzeżcie się zdrajców. Walka będzie ciężka, ale doprowadzi do ostatecznego zwycięstwa".

LONDYN, (BBC). W Pradze trwa bój uliczny ogniskujący się dokoła radiostacji. Żołnierze niemieccy poddają się w dużych ilościach lub rozbrajani są przez powstańców czeskich. Niektóre oddziały niemieckie bronią się jeszcze w swoich koszarach. Podobno posiłki niemieckie są w drodze do Pragi. Czesi wzywają pomocy amerykańskiej i sowieckiej.

Amerykanie zdobyli wczoraj Pilzno, wojska sowieckie znajdują się pod Ołomuńcem.

Wymiana ludności z Lit. SRR

WARSZAWA (Polpress). Pomiędzy Rządem Tymczasowym Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej został podpisany protokół o przedłużeniu do 1 sierpnia 1945 roku układu pomiędzy Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a Rządem Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, dotyczącego ewakuacji ludności polskiej z terytorium Litwy i ludności litewskiej z terytorium Polski.

Gdzie jest Leon Blum?

LONDYN, (BBC). Wojska amerykańskie w Tyrolu oswobodziły szereg wybitnych polityków i wojskowych różnych narodowości, którzy byli tam więzieni przez Niemców. Wśród uwolnionych znajdują się: b. premierzy francuscy Daladier i Reynaud, gen. gen. Gamelin i Weygand, b. premier włoski Nitti. Leon Blum i b. kanclerz Austrii Schuschnigg, którzy znajdowali się w tej miejscowości, wywiezieni zostali niewiadomo dokąd na kilka godzin przed ucieczką Niemców.

Komunikaty „Tassa" i „Polpressu"

o rzekomym „zniknięciu" 16 Polaków

MOSKWA, (Polpress). Ostatnio niektóre dzienniki angielskie rozpowszechniają najrozmaitsze pogłoski o rzekomym „zniknięciu" z Polski niektórych polskich działaczy politycznych.

O „zniknięciu" tych Polaków wniesiona została 2 maja interpelacja w angielskiej Izbie Gmin, przy czym wymieniono nazwiska 15 osób. Podano również, że były premier Witos jest rzekomo aresztowany. Na tym samym posiedzeniu Izby Gmin wniesiono interpelacje w sprawie pogłosek o zabójstwach i rozstrzeliwaniach Polaków w Siedlcach.

Na podstawie danych, otrzymanych z miarodajnych źródeł, agencja Tass jest upoważniona do zakomunikowania, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

Sprawa przedstawia się następująco: Wymieniona przez prasę angielską i wspomniana w Izbie Gmin grupa Polaków składa się nie z 15 lecz z 16 osób. Na czele tej grupy stoi znany generał Okulicki, o „zniknięciu" którego celowo nie wspomina się z uwagi na szczególne odium, które wzbudza osoba tego generała. Grupa generała Okulickiego, a przede wszystkim sam gen. Okulicki, oskarżeni są o przygotowywanie i dokonanie na tyłach Armii Czerwonej aktów dywersyjnych, ofiarą których padło ponad 100 oficerów i żołnierzy Armii Czerwonej. Ta grupa, składająca się z 16 osób, nie „zniknęła", lecz została aresztowana przez radzieckie władze wojskowe i znajduje się w Moskwie, gdzie odbywa się śledztwo.

Grupa ta jest oskarżona o posiadanie radiowych stacyj nadawczych na tyłach wojsk radzieckich, co jest prawnie zabronione. Wszystkie te osoby lub niektóre z nich — zależnie od wyników śledztwa — zostaną postawione przed sąd.

Jeśli chodzi o wiadomości rozpowszechniane przez angielską służbę informacyjną, dotyczące pogłosek o zabójstwach i rozstrzeliwaniach Polaków w Siedlcach, o czym zgłoszono interpelację w Izbie Gmin — to wiadomości te są zmyślone od początku do końca i najwidoczniej dostarczone zostały przez agentów Arciszewskiego.

Również zmyślona jest wiadomość o aresztowaniu Witosa.

* * *

WARSZAWA. (Polpress). W związku z komunikatem agencji Tass o aresztowaniu w Polsce 16 osób z Okulickim na czele przez wojskowe władze radzieckie, agencja „Polpress" upoważniona jest do stwierdzenia, że w myśl umowy o stosunkach między głównym dowództwem radzieckim a administracją polską z dnia 26 lipca 1944 r. wojskowe władze radzieckie uprawnione są dokonywać w strefie przyfrontowej aresztowań osób, które dopuszczają się przestępstw wobec sojuszniczych wojsk radzieckich na tyłach frontu. Opinia publiczna w Polsce z oburzeniem dowiedziała się o wyczynach Okulickiego i jego wspólników, którzy oskarżeni są o to, że organizowali akcję dywersyjną, wymierzoną przeciwko Armii Czerwonej.

Ponieważ zbrodnicza działalność Okulickiego i jego wspólników godziła równocześnie w byt odrodzonego Państwa Polskiego, co stanowi zdradę Narodu, — Rząd Tymczasowy zastrzega sobie prawo żądania przekazania Okulickiego i jego wspólników w ręce władz polskich, aby stanęli również przed sądem Rzeczypospolitej.

Zasady naszej polityki gospodarczej

(Dokończenie przemówienia Przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, Ministra Przemysłu tow. Minca na posiedzeniu K. R. N.)

Byłoby rzeczą wręcz szkodliwą, gdybyśmy stwierdzając niewątpliwe sukcesy, osiągnięte w dziedzinie odbudowy gospodarki i szybkie tempo w osiągnięciu tych rezultatów chcieli zamknąć oczy na długi szereg naszych bolączek, wielce poważnych bolączek i niedomagań. Wręcz przeciwnie. Winniśmy wszystko zrobić, aby te bolączki i niedomagania wysunąć na światło dzienne, aby znaleźć źródło tych bolączek i niedomagań i drogi najszybszego ich przezwyciężenia. Obrazowo mówiąc gospodarka nasza cierpi teraz z powodu siedmiu plag głównych.

Aprowizacja

Pierwszą taką plagą niezmiernie poważną i dotkliwą jest stan naszej aprowizacji.

Po przedstawieniu obecnego stanu aprowizacji, minister tow. Minc zapowiada utworzenie specjalnego aparatu gospodarczego — poborców świadczeń rzeczowych i przechodzi do sprawy rozdziału żywności.

Jeżeli chodzi o rozdział żywności, musi być jak najsprawniej przeprowadzona zasada rzucenia przede wszystkim żywności i innych środków materialnych w te miejsca, które z punktu widzenia interesu państwa są najistotniejsze i najważniejsze. Takie miejsca to przede wszystkim robotnicy i pracownicy inżynieryjno-techniczni wielkiego przemysłu, pracownicy kolei, pracownicy nauki, literatury i sztuki i ludność wielkich miast. Trzeba by jak najszybciej została przeprowadzona dyferencjacja norm żywnościowych w zależności od wysiłku, wykonywanego przy pracy — i wagi tej pracy dla Państwa. Uchwała Rady Ministrów z dn. 11 kwietnia br. przewidująca większe normy dla górników, zwłaszcza pracujących pod ziemią, jest pierwszym krokiem na tej drodze.

Mówca wypowiada się za tworzeniem w większych zakładach przemysłowych zamkniętych spółdzielni robotniczych.

Jako drugą „plagę" naszej gospodarki tow. Minc wymienia kryzys zbytu — we wszystkich zakładach przemysłowych gromadzą się zapasy nie mogące znaleźć rynku zbytu. Środkiem zaradczym będą — skomercjalizowane organizacje zbytu.

Spółdzielczość

Trzecią plagę naszej gospodarki stanowi niezadawalający stan spółdzielczości. W nowych warunkach gospodarczych i społecznych rola spółdzielczości wzrosła znacznie i w tej chwili spółdzielczość jest głównym, podstawowym dystrybutem produktów i towarów, przeznaczonych dla ludności. Każde niedomaganie spółdzielczości, każdy brak w jej działalności musi w tych warunkach odbijać się niezmiernie ujemnie na naszym życiu gospodarczym.

Lecz spółdzielczość wyszła osłabiona z okresu okupacji niemieckiej. Ruch spółdzielczy musi ulec demokratyzacji nie tylko w ogniwach centralnych, lecz także w ogniwach dolowych.

Wydajność pracy

Czwartą plagą naszej gospodarki to niska wydajność pracy. Fakt uruchomiania nowych zakładów przemysłowych, likwidacji bezrobocia, wzrostu stanu zatrudnienia nie może nam przesłaniać faktu, że w olbrzymiej większości dziedzin naszej gospodarki wydajność pracy jest niezmiernie niska. Na niską wydajność pracy składa się niewątpliwie szereg przyczyn obiektywnych. W pierwszym rzędzie zły stan aprowizacji, brak wielu artykułów pomocniczych, instrumentów i t. d. W miarę normalizacji stosunków gospodarczych i przełamywania piętrzących się na naszej drodze trudności przyczyny te będą stopniowo zanikać.

Sedno zagadnienia, jeżeli chodzi o wydajność pracy, leży jednak gdzie indziej. Z jednej strony nie nastąpiło jeszcze przełamanie starego stosunku do pracy jako do przeklętego obowiązku i ciężkiej zmory. Nie nastąpiło jeszcze zrozumienie, że w nowych warunkach, w warunkach demokratycznej Polski praca przestała być przeklętym obowiązkiem i ciężką zmorą, a stała się sprawą honoru, godności i czci ludzkiej. Im prędzej ten stary stosunek do pracy zostanie przełamany przy pomocy w pierwszym rzędzie robotniczych organizacji zawodowych, tym prędzej zostanie osiągnięty przełom w dziedzinie wydajności pracy.

Mówca wypowiada się za wprowadzeniem systemu premiowania oraz za określeniem norm produkcyjnych.

Zarząd przedsiębiorstw

Piątą plagą naszej gospodarki jest nieuregulowanie dotychczas stosunków pomiędzy załogą robotniczą i jej przedstawicielstwem—Radami Zakładowymi z jednej strony, a dyrekcjami z drugiej strony. W okresie wyzwalania kraju stworzono jako formę zarządu przedsiębiorstw — zarządy kolektywne 3-osobowe, składające się z przedstawicieli robotników, dyrekcji i władzy przemysłowej. Ta forma była odpowiednia w okresie zabezpieczenia i obejmowania przedsiębiorstw — przestała być jednak odpowiednią w chwili obecnej. Kolektywna forma zarządu przedsiębiorstwem pozbawia ten zarząd sprężystości, a, co ważniejsze, prowadzi do braku konkretnej personalnej odpowiedzialności za losy zakładu. Trzeba jednak jak najszybciej przejść w sposób najbardziej zorganizowany od tymczasowych zarządów do stałych i obarczonych pełną odpowiedzialnością za los przedsiębiorstw dyrekcji.

Pozostaje sprawa uregulowania stosunków między Radami Zakładowymi a stałymi dyrekcjami. Dekret o Radach Zakładowych reguluje tę sprawę tylko częściowo.

Wydaje się, że w obecnych warunkach najsłuszniejszą formą współpracy między Radami Zakładowymi a dyrekcjami będzie zarządzenie, aby szereg spraw, tyczących bezpośrednio bytu robotniczego, był regulowany wspólnie przez dyrekcję i Radę Zakładową, aby zarządzenia w tej materii wychodziły za wspólnym podpisem przedsiębiorstwa i przewodniczącego Rady Zakładowej. Chodzi tu o sprawy dotyczące przyjmowania i zwalniania robotników, karania, sprawy aprowizacyjne, mieszkaniowe, kulturalno-oświatowe i ochrony pracy. Wszystkie inne sprawy, a w szczególności i gospodarcze, kierownictwo zakładu i sprawa premiowania robotników muszą być zarezerwowane do wyłącznej dyspozycji dyrektorów.

Przejście od kolektywnych zarządów tymczasowych do stałych dyrekcyj wymaga podniesienia na wysoki poziom autorytetu personelu kierowniczego, inżynieryjno-technicznego i gospodarczego. Ci, co posiadają wiedzę techniczną i niezbędne doświadczenie, muszą mieć warunki do tego, aby tę wiedzę i to doświadczenie w praktyce stosować. Z drugiej strony muszą być jak najprędzej stworzone warunki, powodujące zainteresowanie materialne personelu kierowniczego, inżynieryjno-technicznego i gospodarczego w dobrym i sprawnym funkcjonowaniu zakładu, w wykonaniu przez zakład planu państwowego, w osiągnięciu przez zakład jak największej rentowności. Utopijne i fantastyczne dążenia do wyrównania płac wszystkich pracowników na jednym poziomie bez względu na ich kwalifikacje muszą być odrzucone jako wsteczne, reakcyjne, uniemożliwiające wszelki postęp gospodarczy. Wręcz przeciwnie. Należy jak najszybciej wprowadzić taki system, przy którym dyrektor, inżynier, technik, maister, kierownik administracyjny, handlowy byłby jak najżywiej zainteresowany w osiąganiu przez zakład jak największej rentowności, wiedząc, że część zysków osiągniętych przez zakład przypadnie mu w postaci premii czy nagród.

Nowe kadry kierownicze

Z drugiej strony stoi przed nami wielkie, wymagające szybkiego rozwiązania, zagadnienie uzupełnienia naszych kadr kierowniczych przez powołanie ludzi bezpośrednio z klasy robotniczej, bezpośrednio od warsztatu. Robotnik musi poczuć w całej pełni, nie tylko w słowach i oświadczeniach, ale w praktyce codziennego życia, że zmieniło się coś w Polsce od 1939 roku, że Polska demokratyczna to inna Polska niż przedwojenna sanacyjna.

Czyż nie jest jasne, że czas najwyższy skończyć z kastowymi przesądami, nie pozwalającymi, by robotnik mógł objąć stanowisko kierownicze w zakładzie, do dyrektorskiego włącznie? Czyż nie jest jasne, że czas najwyższy skończyć z takim stanem rzeczy, gdy marnują się talenty, zdolności organizacyjne, gdy nie zajmują stanowisk im należnych ludzie, których energia, przedsiębiorczość, doświadczenie życiowe, dojrzałość polityczna, wierność ideałom Polski demokratycznej na te stanowiska predestynują? Trzeba, aby każdy robotnik poczuł, że „nosi buławę marszałkowską w tornistrze". Trzeba rozpocząć w najbliższym czasie szeroką kampanię wysuwania na stanowiska kierownicze: dyrektorów, zastępców, kierowników oddziałów fabrycznych itd. najzdolniejszych i najwybitniejszych robotników. Trzeba kampanię tę przeprowadzać równolegle z utworzeniem szerokiej sieci szkół i kursów, umożliwiających nowym ludziom zdobycie minimum niezbędnej wiedzy technicznej i gospodarczej.

Hasło „droga wolna dla robotnika" musi się stać podstawowym hasłem naszej polityki personalnej w organizacjach gospodarczych. Trzeba tę pracę przeprowadzać nie tylko na szczeblu zakładu, ale także na szczeblu zjednoczeń przemysłowych przez wprowadzenie do dyrekcji tych zjednoczeń w charakterze pełnoprawnych członków, przedstawicieli wysuniętych przez związki zawodowe odnośnej gałęzi przemysłowej.

Finanse i transport

Jako szóstą „plagę" naszej gospodarki mówca wymienia trudności finansowe — pokaźne deficyty budżetowe. Reforma podatków samorządowych i wprowadzenie nowego podatku — od wzbogacenia wojennego, — częściowo tylko zaradzą tym trudnościom. Istotna jest jak najdalej idąca oszczędność. W szczególności zarządcy przedsiębiorstw państwowych dbać muszą o rentowność tych przedsiębiorstw.

Siódmą i ostatnią „plagą" są trudności transportowe. Należy doprowadzić do stanu pełnej używalności tabor kolejowy i przystąpić do odbudowy transportu wodnego.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister tow. Minc oświadcza:

Perspektywy

Nie można pracować wydajnie bez zdania sobie sprawy z charakteru okresu, który przeżywamy i z perspektyw rozwojowych, przynajmniej na czas najbliższy. Stoi przed nami zagadnienie odbudowy kraju i takiej rekonstrukcji gospodarki w ramach jej odbudowy, która wywołana jest zmianami w gospodarczej, społecznej strukturze nowej Polski. Nie stoi przed nami natomiast jeszcze zagadnienie rozbudowy i szerokich planów inwestycyjnych. Nie wszystko może być dokonane zaraz. Należy odrzucić jako niedojrzałe, nie liczące się z realnymi możliwościami, jako fantastyczne i utopijne wszelkie pomysły, zmierzające do rozpoczęcia już w tej chwili szerokich prac inwestycyjnych.

A więc na najbliższy okres — wszystko dla odbudowy i tylko dla odbudowy. Trzeba w tym miejscu mocno i jasno podkreślić, że obudowa musi być oparta na własnych siłach i zasobach poszczególnych dziedzin gospodarki. Trzeba mocno i jasno podkreślić, że czy to przedsiębiorstwa przemysłowe, czy koleje państwowe, czy lasy państwowe, czy inne dziedziny gospodarki, odbudować się mogą tylko drogą mobilizacji własnych wewnętrznych środków, podniesienia rentowności, przeznaczenia części zysku na finansowanie odbudowy. Jeżeli chodzi o tę dziedzinę gospodarki, to uznawać będziemy potrzebę pomocy ze strony Skarbu Państwa jedynie w trzech następujących zagadnieniach: po pierwsze — odbudowa Warszawy, po drugie — odbudowa portów morskich i dróg wodnych, po trzecie — rewindykacja i transport sprzętu, wywiezionego przez Niemców z zakładów przemysłowych. Poza tymi trzema zagadnieniami obowiązywać będą bezwzględnie zasady samowystarczalności finansowej w dziedzinie odbudowy zrujnowanej gospodarki.

Odbudowa w granicach samowystarczalności finansowej poszczególnych dziedzin gospodarki, oto krótka charakterystyka najbliższych naszych perspektyw.

Handel zagraniczny

Sprawozdanie moje byłoby niepełne, gdyby nie zostało w nim poruszone chociażby pobieżnie zagadnienie handlu zagranicznego. Dotychczas mieliśmy w tej dziedzinie szereg doraźnych, tym nie mniej b. korzystnych dla nas tranzakcji z naszym wschodnim sąsiadem i sojusznikiem — Związkiem Radzieckim. Tranzakcje te bynajmniej nie wyczerpują tych konkretnych możliwości obrotu handlowego, które zaistniały już w obecnej chwili. Sądzimy, że w ślad za zawarciem układu ze Związkiem Radzieckim pójdzie zawarcie traktatu handlowego, który niewątpliwie przyczyni się b. znacznie do wzmożenia obrotów handlowych między obu naszymi krajami i ku ich obopólnemu dobru. Równolegle do rozwoju obrotu handlowego ze Związkiem Radzieckim dążyć będziemy do wzmożenia obrotów handlowych z innymi krajami, do odbudowy starych więzi łączności gospodarczych, do restytucji handlu zagranicznego. Rozmowy w tej dziedzinie skłaniają nas do przypuszczenia, że czas rozpoczęcia tranzakcji handlowych na szerszą skalę z wieloma krajami zagranicznymi nie jest odległy.

Bilans optymistyczny

Wysoka Izbo! Starałem się pokrótce przedstawić zasady naszej polityki gospodarczej i osiągnięcia — starałem się jednocześnie nie ukrywać naszych bolączek i niedomagań, nakreślając konkretne drogi do ich przezwyciężenia. Chcę stwierdzić, że ogólny bilans dotychczasowej działalności, jak i ocena perspektyw w najbliższej przyszłości, mimo wszelkie niezmiernie poważne trudności, muszą wypaść optymistycznie. Pozwalam sobie przypuścić, że Wysoka Izba nie odmówi tej naszej polityce gospodarczej polityce realnej i jednocześnie polityce nowej polityce odpowiadającej interesom narodu, polityce zgodnej z kierunkami rozwojowymi Polski demokratycznej — swego zaufania i swego poparcia.

Delegacja Naczelnego Dowództwa W. P.

Raport o sytuacji w Berlinie

WARSZAWA (Polpress). Od Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego Marszałka Roli-Żymierskiego przybyła na zebranie Krajowej Rady Narodowej delegacja, która złożyła Prezydium raport, wręczając dwa listy: od Marszałka Roli-Żymierskiego i od generała Popławskiego. Następnie mjr. Sowińska złożyła raport o sytuacji w Berlinie:

Przylecieliśmy z miejsca postoju nad Łabą, gdzie zwycięskie Wojsko Polskie w błyskawicznym tempie gnało przed sobą rozbitego wroga. Byliśmy w Berlinie i możemy z pełną satysfakcją stwierdzić: sprawiedliwości stało się zadość, Berlin leży w gruzach. Śródmieście — Unter den Linden, gdzie koncentrowało się życie polityczne Berlina, pali się. W gruzach leżą pomniki buty germańskiej. Rozbity Reichstag, zamek, gmach kancelarii Rzeszy oraz muzeum pangermańskie, duma kultury niemieckiej. We wspaniałych niegdyś, obecnie zdruzgotanych salach zamku witają nas byli jeńcy niemieccy, obecnie już znowu żołnierze Armii Czerwonej okrzykiem „Zdorowo sojuzniki, kak żywiotie". W ruinach kancelarii Rzeszy znajdujemy wstęgę Adolfa Hitlera, walają się najwyższe odznaczenia, krzyże i ordery hitlerowskie. Brandenburska brama, symbol Berlina, okaleczona pociskami przedstawia żałosny widok. Pyszne konie zostały strącone ze szczytu, a na ich miejscu powiewają tryumfalnie czerwone sztandary. Na zwalonych ruinach leżą stosy trupów niemieckich. Gruz uprzątają grupy Niemców—kobiet i mężczyzn, z ogłupiałym wyrazem twarzy, uśmiechają się służalczo, na twarzach ich maluje się strach. Wyciągają ręce i proszą o kawałek chleba.

Przedmieścia Berlina, gdzie mieszczą się bloki robotnicze, zostały bardziej oszczędzane, zato w każdym oknie nierozbitych mieszkań wiszą czerwono-białe chorągwie i na znak poddania białe flagi.

Stopy żołnierzy polskich i radzieckich brną w bezładzie porzuconego przez Niemców majątku, bogactwa zrabowanego w całej Europie. Wyjechaliśmy z Berlina z przekonaniem, że zemsta za Polskę, za Warszawę i za wszystkie narody słowiańskie została dopełniona i że pokonanemu najeźdźcy hitlerowskiemu nigdy więcej nie damy powstać.

Z pobytu Naczelnego Dowódcy na froncie

WARSZAWA (Polpress). W dniu 4 maja do jednostek 1-szej Armii W. P. nadeszła wiadomość o nadaniu Naczelnemu Dowódcy Wojska Polskiego, generałowi broni, Michałowi Żymierskiemu stopnia wojskowego Marszałka Polski.

Od wczesnego rana generałowie 1-szej Armii W. P., a następnie delegacje jednostek frontowych: piechoty, kawalerii, artylerii i wojsk inżynieryjnych, lotnictwa i innych formacyj składały Marszałkowi Żymierskiemu w imieniu oficerów, podoficerów i żołnierzy serdeczne powinszowania i zapewnienia swej najgłębszej czci, miłości i przywiązania.

Dnia 5 maja Naczelny Dowódca W. P. Marszałek Michał Żymierski w towarzystwie swego zastępcy do spraw polit.-wychowawczych gen. bryg. Mariana Spychalskiego udał się na odcinek frontu II-ej Armii W. P.

*

WARSZAWA (Polpress). Marszałek Polski Rola-Żymierski wystosował do dowództwa 1-szej Armii W. P. następujące podziękowanie:

„Dowódcy 1-szej Armii W. P., gen. dyw. Popławskiemu, szefowi sztabu gen. Rotkiewiczowi, dowódcom, oficerom, podoficerom i szeregowym dywizji piechoty, jednostek artylerii, kawalerii, wojsk inżynieryjnych, lotnictwa i innych formacyj, które złożyły mi powinszowania z okazji otrzymanej nominacji na Marszałka Polski, składam tą drogą serdeczne, żołnierskie podziękowanie.

m. p. nad Łabą 5.5 1945 r.

Naczelny dowódca Wojska Polskiego
(—) Michał Żymierski, Marszałek Polski.

Ambasady w Belgradzie i Warszawie

WARSZAWA (Polpress). W celu ustanowienia trwałych, serdecznych stosunków dyplomatycznych między Rzeczypospolitą Polską i demokratyczną federacyjną Jugosławią w duchu solidarności słowiańskiej i łączącego ich bratnie narody braterstwa broni, Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i Rząd demokratycznej, federacyjnej Jugosławii, powzięły postanowienie, aby Rząd Rzeczypospolitej Polskiej podniósł swoje przedstawicielstwo w Belgradzie, a rząd demokratycznej federacyjnej Jugosławii swe przedstawicielstwo w Warszawie do rangi ambasady.

Przemówienie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Bertolda na posiedzeniu K. R. N.

Po krótkim wstępie historycznym min. Bertold przeszedł do sprawy reformy rolnej w Polsce przedwrześniowej.

Reforma rolna przed 1939 r.

Uchwała Sejmu Ustawodawczego z 10 lipca 1919 roku w przedmiocie zasad reformy rolnej, poparta 11 rezolucjami w tym przedmiocie, miała być podstawą, na której miał powstać nowy ustrój agrarny w Polsce; stała się zaś tylko początkiem batalii papierowej, trwającej do roku 1925, której efektem było trzynaście ustaw, dwa rozporządzenia Prezydenta, pięć rozporządzeń Rady Ministrów, dziesięć rozporządzeń wykonawczych Ministra Rolnictwa i Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego. A masa chłopska czekała. Wreszcie 28.12.1925 roku powstała jako 14 ustawa, a 31 akt prawny tej materii — ustawa o wykonaniu reformy rolnej. Ustawa ta, będąca niewątpliwie wynikiem targów politycznych, nie zadowoliła w zupełności tego, którego powinna zadowolić i dla którego miała być wydana — chłopa polskiego, a wręcz odwrotnie, była ustawą ochrony dla obszarnictwa. Ustawowe wyłączenia od parcelacji niweczyły zupełnie cały cel ustawy. W pierwszym rzędzie ustawa wyłączała wszystkie objekty przemysłu rolnego, pozostawiając go w rękach obszarników.

Poza tym ustawa nie pozwalała śpieszyć się z parcelacją — nie wolno było parcelować ponad 200 000 ha rocznie. Faktycznie parcelowano przeciętnie 132 740 ha rocznie, czyli biorąc pod uwagę ogólny obszar ziemi w wysokości 5 500 000 ha, obliczyć można, że parcelacja trwałaby do 1965 roku...

Przyszła katastrofa 1939 r., a potem długie lata martyrologii Narodu Polskiego. Myśl jednak o krzywdzie chłopa polskiego nie zginęła — tkwiła głęboko w demokratycznej części społeczeństwa i jego organizacjach konspiracyjnych.

Należy przy tym z całą stanowczością podkreślić, że tylko konspiracja demokratyczna myślała realnie o przeprowadzeniu reformy rolnej. N. S. Z. odrzucały wyraźnie i w terenie tępiły bezlitośnie wszelkie objawy tej myśli. Z. W. Z. a następnie A. K. pod fałszywym pozorem organizowania jedynie wojska, zgłaszały formalnie „desinteressement", które w terenie jednak objawiało się również w zwalczaniu haseł reformy rolnej.

Manifest PKWN — ta ewangelia polskiej demokracji — zapowiedział w krótkich i zwartych słowach urzeczywistnienie reformy rolnej i jej zasady. Zgodnie z tą zapowiedzią dekret z dnia 6.9.1944 r. ustalił normy i terminy wykonania reformy rolnej.

Podziękowanie robotnikowi

Niech mi wolno będzie z tej trybuny imieniem władz państwowych demokratycznej Polski, jak również imieniem tych niezliczonych rzesz chłopów i fornali dworskich złożyć podziękowanie bezimiennemu bohaterowi polskiej rewolucji agrarnej, robotnikowi, w pierwszym rzędzie z szeregów Polskiej Partii Robotniczej, który nie bacząc na trud, niejednokrotnie wprost od warsztatu swojego odchodził na wieś, niosąc pomoc bratu-chłopu w wykonaniu wielkiego dzieła, który wspólnie z nim pługiem sprawiedliwości dziejowej przeorał ziemię obszarniczą.

Wyniki reformy rolnej

Przechodząc do omówienia wyników reformy rolnej i chcąc sobie zdać jasno sprawę z ogromu dokonanej i czekającej nas jeszcze pracy, należy przedstawić stan faktyczny w chwili rozpoczęcia. Dekret z 7.9 1944 r. wraz ze zmianami z 12.1 1945 r. objął bez ziem poniemieckich [?] parcelowanych 8.832 majątki o ogólnym obszarze 4.242.949 ha z 1.050 objektami przemysłu rolnego, będącymi własnością 6.724 rodzin obszarniczych. Obszar ten stanowi 21.1% całego obszaru ziemi i 6.724 rodziny obszarnicze pobierały 21.1% dochodu społecznego płynącego z rolnictwa i bezmała 100% dochodu z przemysłu rolniczego, tych dwóch zasadniczych gałęzi produkcji Państwa Polskiego. W cyfrze 4.242.949 ha podlegających dekretowi, mieści się 1.844.771 ha lasu, które już zostały przejęte przez państwo, powiększając w ten sposób majątek państwowy. Do podziału pozostało 2.408.178 ha obszarów dworskich, w tym 2.143.273 ha użytków rolnych i wód.

W dalszym ciągu min. Bertold rozprawia się z zarzutami wysuwanymi przeciwko reformie rolnej przez rodzimą reakcję i jej „ambasadorów" londyńskich, po czym składa następujące sprawozdanie z dotychczasowych prac przy przebudowie ustroju rolnego.

Ziemią obdzieliliśmy dotychczas 302.893 rodziny, tj. około 1.500.000 ludności, w tym 71.965 rodzin służby folwarcznej, która otrzymała 38.3% zapasu ziemi, 50.794 bezrolnych (17.6% zapasu ziemi), 30.570 rodzin karłowatych (4.8% zapasu ziemi), 126.605 małorolnych (24.3% zapasu ziemi), 20.158 średniorolnych (4.1% zapasu ziemi). Prócz tego obdzielono 2.811 rodzin rzemieślników wiejskich i zasłużonych partyzantów. W końcowym stadium parcelacji znajduje się 243.725 ha, prócz tego 498.075 ha wstrzymano od parcelacji ze względu na zaminowanie. Dla celów podniesienia kultury upraw w stadium organizacji są 83 zakłady doświadczalno-naukowe o ogólnej powierzchni 10.100 ha, rozrzucone po całym kraju w zależności od specjalnych zadań, charakteru gleby, względnie rodzaju upraw. Celem podniesienia jakości nasion wydzielono 387 objektów o łącznym obszarze około 76.000 ha dla hodowli i reprodukcji nasion wysokowartościowych.

W stadium organizacji są Państwowe Zakłady Hodowli Nasion, które będą zaopatrywały chłopów w elity siewne. **W zrozumieniu konieczności podwyższenia jakości koni tak ze względów gospodarczych jak i wojskowych, Państwowe Zakłady Chowu Koni objęły 90 objektów o powierzchni 63 000 ha, w których znajduje się już 1850 koni zarodowych. Przewiduje się również w tych objektach założenie odpowiedniej ilości źrebieciarni, z których część już jest w stadium organizacji, celem wychowu chłopskich źrebiąt. Celem podniesienia stanu bydła wydzielono dotychczas 174 objekty o obszarze 35 000 ha. Cyfry powyższe ulegną jeszcze planowemu zwiększaniu ze względu właśnie na państwowy plan gospodarczy. W przekonaniu, że dobry gospodarz musi być wykształconym rolnikiem, wydzielono około 15 700 ha na oświatę rolniczą.**

W dalszym ciągu naszej reformy rolnej wydzieliliśmy 53.814 ogródków działkowych przy ścisłej współpracy ze Związkami Zawodowymi. W naszych planach przewidzieliśmy również otoczenie większych miast wieńcami gospodarstw ogrodniczo-warzywniczych do 2 ha.

Centralnemu Komitetowi Opieki Społ. na cele opieki przekazaliśmy 14 ośrodków, instytucjom opieki nad kulturą i sztuką oraz Związkom Zawodowym Literatów, Malarzy, Muzyków przydzieliliśmy pięć objektów, dając im przez to pewną bazę materialną do swobodnej twórczości. Robotnikom przemysłu tworzymy bazy żywnościowe dla ich stołówek — na ten cel daliśmy do tej chwili jedenaście objektów o powierzchni około 4600 ha.

Przewidujemy poza tym pozostawienie pewnego zapasu ziemi nawet dość znacznego, bo około 500.000 ha dla repatriantów i przesiedleńców celem rozładowania przeludnionych terenów województwa kieleckiego, krakowskiego, rzeszowskiego i niektórych powiatów woj. lubelskiego. Komunikuję również Wysokiej Radzie, iż przedstawiciele nasi na terenach postulowanych opracowują już plan stworzenia dla celów aprowizacyjnych kompleksu państwowych gospodarstw produkcyjnych o ogólnej powierzchni około miliona ha.

Następnie min. Bertold zwraca uwagę na szybkie tempo reformy rolnej i przechodzi do sprawy siewu.

Siew

Zasiew tegoroczny — wbrew zapowiedziom naszych przeciwników, mimo trudności w ziarnie i transporcie, które przy wydatnej pomocy Związku Radzieckiego zostały pokonane, mimo sabotażu zastosowanego przez obszarnictwo przy zasiewie ozimowym, mimo działalności ukraińskich band dywersyjnych w powiatach wschodniej lubelszczyzny i województwa rzeszowskiego, a band N. S. Z. na terenach województwa białostockiego i kieleckiego — będzie wykonany co najmniej w 90 procentach. Tylko tam, gdzie warunki wojenne nie pozwalają na to, gdzie akcja rozminowania terenów nie została przeprowadzona na czas, zasiew nie będzie mógł być dokonany. W tej chwili zasiew zbóż jarych, z wyjątkiem terenów województw kieleckiego i białostockiego jest na ukończeniu, razem z zasiewem, uzupełniającym niedobory zasiewów ozimych.

I tak, jak zwykle prawdziwych przyjaciół poznajemy w trudnościach, tak i tym razem Związek Radziecki przyszedł nam z pomocą w ziarnie siewnym i w środkach transportu. Armia Czerwona dokonała obsiewu 750 000 ha roli na terenach zachodnich, zaś misja ekonomiczna Związku Radzieckiego wspólnie i narówni z naszym personelem, borykała się w centrali i w terenie przy pokonywaniu codziennych trudności.

Na zakończenie min. Bertold przedstawił plany Ministerstwa na przyszłość.

W przebudowie ustroju rolnego zakończyliśmy jeden etap — zlikwidowaliśmy obszarnictwo, rozdzieliliśmy ziemię między chłopów. Przystąpiliśmy do drugiego etapu, do planowego rozładowania przeludnienia pewnych terenów celem równomiernego rozmieszczenia samowystarczalnych gospodarstw na terenie całego kraju.

Drugim problemem, który przez Ministerstwo Rolnictwa musi być rozwiązany, to właśnie problem zagospodarowania terenów postulowanych. Obok osadnictwa repatriantów i przesiedlenia ludności z terenów przeludnionych, projektuje się tam — jak już wspomniałem — wielkie gospodarstwa państwowe i na szeroką skalę zakrojone osadnictwo wojskowe. Problem ten musimy rozwiązać w najkrótszym czasie, najpóźniej na żniwa, aby nie dopuścić do zniszczenia zbiorów.

Plany na przyszłość

W reglamentacji i normowaniu życia gospodarczego wsi przejdziemy stopniowo na gospodarkę planową.

Przy ścisłej współpracy ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej i przy uwzględnieniu pełnej inicjatywy gospodarstw chłopskich, opracujemy w miesiącu czerwcu i lipcu szczegółowy plan zasiewów jesiennych i wiosennych 1946 roku. Kończąc swoje sprawozdanie, pragnę podnieść, iż w przeciwieństwie do przemysłu, który, jak to podkreślił ob. Przewodniczący Komitetu Ekonomicznego KRN jest nastawiony przede wszystkim na regenerację stanu przedwojennego: rolnictwo przeżywa kapitalną przebudowę, która bezpowrotnie niszczy formy przeszłe i buduje formy nowe. Taka bowiem jest wola Polskiej Demokracji. (huczne oklaski).

Dyskusja na plenum K. R. N.

Poseł **Witaszewski** jako przedstawiciel Centralnej Komisji Związków Zawodowych, zwrócił uwagę na niedomagania aparatu aprowizacyjnego, jeśli chodzi o wyżywienie klasy robotniczej. Z zagadnieniem aprowizacji łączy się zagadnienie uregulowania płac w przemyśle. Tabela opracowana przez Wydział Ekonomiczny Ministerstwa Przemysłu — zdaniem mówcy — nie dość życiowo, a nawet zbyt mechanicznie podchodzi do tego zagadnienia. Z płacami wiąże się kwestia stałych cen na towary przydziałowe.

Poseł Witaszewski poparł wywody Ministra Minca w sprawie zastępców dyrektorów, zwrócił uwagę na potrzebę wzmożenia działalności Ubezpieczalni Społecznej i na powołanie do współpracy w tej dziedzinie czynników robotniczych, wreszcie domagał się należytego miejsca dla Związków Zawodowych w Radach Narodowych.

Następny mówca, poseł **Korzycki**, sekretarz generalny Stronnictwa Ludowego oświadczył, że Stronnictwo Ludowe stoi i stać będzie na straży absolutnej wolności chłopów, co do wyboru form gospodarczych. Mówca domagał się m. in. stworzenia lepszych warunków dla nauczycieli.

Kolei dłuższe przemówienie wygłosił poseł **Zambrowski**, przedstawiciel PPR-u. Zgłaszając pełną solidarność z expose Premiera w ocenie sytuacji i z linią polityczną w tym expose nakreśloną, stwierdził, iż w dziedzinie gospodarczej, normalizacji życia i reform społecznych, Polska demokratyczna wyprzedziła znacznie takie kraje demokratyczne, jak Francja, Belgia czy Włochy.

Powołując się następnie na expose Min. Minca, poseł Zambrowski podniósł, iż decydującym zagadnieniem dla podniesienia wydajności pracy jest wytworzenie nowego stosunku klasy robotniczej do pracy.

Dalszą dyskusję przerwało przybycie na salę obrad delegacji I-go Korpusu Pancernego Wojska Polskiego, w którego imieniu wystąpił mjr. Tokarski. Mjr. Tokarski zakończył swe przemówienie słowami:

„Przesyłając pozdrowienia, pancerniacy zapewniają przez swą delegację Krajową Radę Narodową i nasz Rząd, że zawsze i wszędzie będą wypełniali swe zadania, które postawił przed nimi Naród Polski. Nasza Naczelna Władza — Krajowa Rada Narodowa, nasz Rząd Tymczasowy i nasze Dowództwo Wojska Polskiego".

W odpowiedzi zabrał głos Premier, tow. Osóbka-Morawski, dziękując czołgistom za przysłanie delegacji i za ich stosunek do Krajowej Rady Narodowej i Rządu Tymczasowego:

„Delegacja — dodał Premier — przywiozła na odbudowę Warszawy piękny podarunek — kilkadziesiąt kilogramów srebra". (Sala przyjęła tę wiadomość długotrwałymi i hucznymi oklaskami).

W dalszej dyskusji zabrał głos poseł **Obraczka** imieniem PPS, podkreślając na wstępie, iż partia jego całkowicie zgadza się z dotychczasową działalnością Rządu. Mówca imieniem PPS i TUR-u powitał zaczątki planu gospodarczego i zadeklarował ze strony tych ugrupowań wysłanie najlepszych ludzi do aparatu gospodarczego.

Mówca poruszył następnie sprawę przyśpieszenia repatriacji do Polski emigracji polskiej ze Związku Radzieckiego, z zachodniej Białorusi, Ukrainy i Litwy i zwrócił się do Rządu Tymczasowego z zapytaniem, czy zawarł on z innymi państwami umowy, na wzór umowy ze Związkiem Radzieckim. Mówca podkreślił, że czas już, aby z zagranicy powróciła nasza emigracja. Każdego z powracających — mówił — trzeba osadzić tam, gdzie on może być najbardziej potrzebny. Szczególną opieką otoczyć należy powracających z niemieckich obozów koncentracyjnych.

Poseł inż. **Miller** w imieniu Stronnictwa Demokratycznego z zadowoleniem podniósł m. in. fakt negatywnego ustosunkowania się Rządu do systemu kartelowego i organizowania wszystkich gałęzi życia państwowego na nowych zasadach.

Poseł **Żerkowski** omówił obszernie zagadnienie spółdzielczości, aprobując stanowisko zajęte przez Rząd w ekspose Min. Minca. Mówca zgłosił dwie rezolucje Klubu Poselskiego PPS, domagające się specjalnego współdziałania i pomocy czołowych organizacji ludu pracującego dla rozwoju spółdzielczości, stwierdzając, iż „Klub PPS odnosi się negatywnie do wszelkich prób i tendencji wykonywania przez Państwo tych czynności, które mogą być dobrze i z pożytkiem dla Państwa wykonane przez demokratyczne organizacje klasy pracującej" i domagając się od Rządu, „aby przeciwstawił się nieuzasadnionym próbom nacisku lub ingerencji czynników niepowołanych do wewnętrznej organizacji lub legalnego zakresu działania spółdzielczych organizacji mas pracujących".

Poseł **Żółkiewski** w przemówieniu swym poruszył przede wszystkim zagadnienia oświatowe zgłaszając trzy wniosk odnośnie:

1) wezwania Rad Narodowych, Gminnych, Wiejskich, Powiatowych i Wojewódzkich do uchwalenia specjalnych świadczeń rzeczowych i szarwarkowych na rzecz szkoły i nauczyciela, wstawiania do budżetu dostatecznych sum na budowę, remont, konserwację i uposażenia szkół, inicjowania i tworzenia stypendiów.

2) wezwanie Ministerstwa Aprowizacji do zaopatrywania nauczycielstwa w artykuły pierwszej potrzeby i.

3) wezwanie Rządu do bezzwłocznego opracowania nowej ustawy dla nauczycieli.

Następnie zabrał głos poseł **Drobner**, który obszernie poruszył zagadnienie zarządu i kierownictwa wielkiego przemysłu. Mówca stwierdza, że niewątpliwie spowodowanie tego, aby zarząd kierownictwa w wielkich zakładach znalazł się w jednych rękach, — doprowadzić można do większej sprawności. Ale właściwych ludzi nie znajdziemy odrazu, a szkolenie w przejściowych miesiącach robotników zadość uczyni tej potrzebie. Przechodząc do sytuacji drobnego przemysłu, poseł Drobner wyraził przekonanie, iż drobny przemysł nie powinien wracać do tych rąk, które przy inicjatywie prywatnej w okresie przedwrześniowym nie umiały wydobyć właściwej wartości ze swych warsztatów.

Poseł **Juszkiewicz**, sekretarz generalny Związku Patriotów Polskich w ZSRR, przemawiał imieniem uchodźctwa polskiego, przebywającego chwilowo na gościnnej ziemi radzieckiej. Poseł Juszkiewicz wyraził radość z powodu zawarcia sojuszu polsko-radzieckiego, oświadczając, że emigracja polska w ZSRR wita gorąco i usilnie popiera zawarty układ, potem złożył podziękowanie Rządowi Radzieckiemu i osobiście Marszałkowi Stalinowi za życzliwość i pomoc okazywaną w najcięższych dla nas latach. Zakończył swe przemówienie poseł Juszkiewicz zapewnieniem, że uchodźctwo polskie wkrótce powróci do Macierzy.

Poseł dr. **Schuldenfrei** w imieniu „Bundu" oświadczył: „Dziś na wyzwolonej ziemi polskiej nie ma miejsca dla rasizmu i antysemityzmu. Nie pozwoli wskrzeszona Polska agentom hitleryzmu szczuć przeciwko obywatelom Polski — Żydom. Łączy nas dziś bardziej niż kiedykolwiek wspólnie przelana krew w wielkiej bitwie o wolność ludzkości, o wyzwolenie i niepodległość Polski".

Przemówienie swe zakończył poseł Schuldenfrei postulatem, aby akcja oczyszczania atmosfery życia społecznego w Polsce z miazmatów rasizmu i antysemityzmu była akcja nie tylko dorywcza, rocznicowa, ale aby była stała i systematyczna.

Poseł **Osiński** poruszył sprawę bytu pocztowców, pomocy lekarskiej dla urzędników i niedociągnięć naszej propagandy na prowincji.

Poseł **Dąb-Kocioł** imieniem Stronnictwa Ludowego dziękował Rządowi za szybkie i radykalne zrealizowanie reformy rolnej, poruszając sprawę wymiany towarowej między rolnictwem a przemysłem, planów odbudowy wsi, zdrowotności ludności miejskiej, wreszcie polityki finansowej Rządu, podkreślając, iż Str. Ludowe chciałoby widzieć w tej dziedzinie więcej odwagi i rozmachu ze strony Rządu, bo to pozwoliło by na znaczne ożywienie życia gospodarczego.

Poseł **Sommerstein**, nawiązując do upadku Berlina, poruszył zagadnienie żydowskie, wskazał na trudną sytuację Żydów w różnych miejscowościach w Polsce i wystąpił z następującym apelem: „Naród żydowski, który w tej wojnie złożył taką hekatombę krwi, apeluje i zwraca się do demokracji całego świata, żeby przy załatwianiu spraw powojennego porządku zostały uwzględnione prawa i dążenia narodu żydowskiego, do stworzenia własnego państwa w dawnej ojczyźnie — Palestynie".

Jako ostatni na tym posiedzeniu przemawiał poseł **Grodziński**, składając imieniem Klubu Poselskiego PPR oświadczenie, domagające się konsekwentnego kontynuowania zacieśniania i pogłębiania stosunków ze Związkiem Radzieckim, specjalnie na odcinku pracy gospodarczej i kulturalnej.

Na zakończenie posiedzenia zabrał głos Premier tow. Osóbka-Morawski, zawiadamiając o powstaniu Koła Parlamentarnego Przyjaźni Polsko-Francuskiej, które stawia sobie za zadanie krzewienie przyjaźni i współpracy kulturalnej między demokracjami obu krajów. Na czele Koła stanęła posłanka Zofia Nałkowska.

Wymowa cyfr

Prowizoryczny spis ludności miasta Łodzi, dokonany w dniu 4 marca r. b., przyniósł wyniki wręcz sensacyjne bardzo przykrej natury. Okazuje się bowiem, że Łódź, licząca przed wojną 672 000 mieszkańców — drugie pod względem zaludnienia masto Polski — ma dziś zaledwie 292 000 mieszkańców, to znaczy, że ubytek ludności w ciągu lat wojny i okupacji wyniósł 380 000 czyli około 60 procent. Wprawdzie liczyć się należy z dość pokaźnym jeszcze napływem łodzian powracających z różnego rodzaju obozów i innych miejsc tułaczki wojennej, z drugiej jednak strony trzeba mieć na uwadze fakt, że liczba wykazanych ostatnio 292 000 mieszkańców zawiera w sobie również poważny, bo wielotysięczny zastęp przybyszów z innych miast i dzielnic kraju. Założywszy, że ta ostatnia kategoria ludności równoważy mniej więcej liczbę tych, których powrotu oczekiwać jeszcze można, staniemy w obliczu katastrofalnego niedoboru właściwych mieszkańców Łodzi, niedoboru o rozmiarach rzadko spotykanych w dziejach demografii.

Jedynie klęski elementarne, jak trzęsienie ziemi, ogień czy zaraza zdolne były dotychczas w tak potworny sposób trzebić i niszczyć ludność ośrodków miejskich. Okazuje się jednak, że pięcioletnie rządy hitlerowskiego okupanta dorównywują w skutkach najstraszliwszym klęskom żywiołowym, przewyższają nawet działanie tych klęsk pod względem ciągłości i systematyczności niszczycielskiego efektu. Olbrzymi deficyt ludnościowy Łodzi powstał bowiem z dwóch głównych przyczyn: pierwszą z nich było masowe wysiedlanie i wywożenie ludności polskiej, spośród której wielu nie doczekało dnia szczęśliwego powrotu, przyczyną drugą — nie mniej masowe „likwidowanie" ludności żydowskiej w drodze bezpośredniego mordu na miejscu, lub poza obrębem Łodzi.

W rezultacie, liczba mieszkańców naszego miasta spadła w sposób rzadko notowany, obniżając się do poziomu sprzed lat — pięćdziesięciu. Łódź — będąc miastem młodym, rozwijała się na drożdżach uprzemysłowienia w tempie prawdziwie amerykańskim. Z małej, liczącej w czasach Królestwa Kongresowego około 1000 mieszkańców, zapadłej mieściny powstał w ciągu kilkudziesięciolecia wielki ośrodek fabryczny, dla jednych „złe miasto", dla drugich „ziemia obiecana". W końcu ubiegłego stulecia Łódź miała już z górą 300 000 mieszkańców, przed pierwszą wojną światową — około 400 000, zaś w chwili wybuchu wojny obecnej, jak wspomniano wyżej, 672 000. Ten imponujący wzrost ludnościowy został zbrodniczą ręką okupanta nie tylko zahamowany, ale wprost przekreślony na dłuższy z pewnością okres czasu. Umarli, zadręczeni i zamęczeni, nie powstaną z mogił; z popiołów ofiar Majdanka i Oświęcimia nie odrodzą się ci, którzy w Łodzi kiedyś żyli i pracowali. Upłynąć muszą lata, zanim nowe pokolenia wypełnią przetrzebione szeregi mieszkańców i rozwojowi miasta przywrócą rytm normalny.

Ludnościowe wyniszczenie Łodzi nie jest zjawiskiem odosobnionym, lecz, przeciwnie, raczej typowym dla okresu okupacji i niszczycielskich metod stosowanych przez najeźdźcę. Nie mówiąc już o Warszawie, która na skutek powstania przeszła szczególnie tragiczne koleje — ludność nieomal wszystkich miast polskich dzieliła przecież losy ludności Łodzi. W myśl germańskiej zasady: „ausrotten" — tępiono wszędzie i na różne sposoby polski i żydowski element miejski. Statystyka ludnościowa naszych miast wykaże niewątpliwie straty podobne tym, jakie poniosła Łódź. W zależności od warunków lokalnych niedobory te mogą się wahać w dość znacznych granicach, w sumie jednak dadzą przerażający obraz zniszczeń i spustoszeń, dokonanych przez faszystowskich zbrodniarzy wśród ludności ziem polskich.

Niewiele będzie krajów, które na skutek wojny wykażą tak olbrzymi ubytek ludnościowy, tak potworną zagładę wielu milionów istnień ludzkich, niezbędnych właśnie w okresie powojennej odbudowy i regeneracji. A na rachunek win i zbrodni faszyzmu zapisać trzeba jeszcze i tę godną uwagi okoliczność, że hekatomby ofiar spośród ludności Polski złożone zostały w przeważającej mierze nie na pobojowisku, lecz są wynikiem pospolitych mordów indywidualnych i masowych, są rezultatem świadomej i celowej polityki, która zmierzała do biologicznego wyniszczenia.

Naród polski nie zapomni tej dziejowej lekcji i wyciągnie z niej wszystkie niezbędne konsekwencje.

B.

Inwalidzi wojenni muszą być zatrudnieni

Na podstawie Ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim (D. U. R. P. 5 poz. 31 z dnia 17. 3. 1932) i Dekretu wykonawczego P. K. W. N. z dn. 12. 12. 1944 (Dz. U. R. P. Nr 15 § 81 poz. 57-60) wszystkie firmy przemysłowe, handlowe, urzędy państwowe i instytucje użyteczności publicznej, zobowiązane są 3% ogólnego stanu zatrudnionego personelu angażować z szeregów inwalidów wojennych, względnie członków ich rodzin, przyczym przy równych kwalifikacjach przysługuje mu prawo pierwszeństwa.

W związku z powyższym Urząd Wojewódzki Łódzki w dniach najbliższych przeprowadzi kontrolę stanu zatrudnienia w poszczególnych firmach i instytucjach. Winni przekroczenia przepisów w/w. ustawy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Jednocześnie Urząd Wojewódzki Łódzki zwraca się do Rad Zakładowych o wglądnięcie w te sprawy i spowodowania zabezpieczenia i umożliwienia pracy inwalidom.

(Polpress)

Akademia służby publicznej
dla ziem odzyskanych

W początkach kwietnia r. b. odbyło się z inicjatywy Polskiego Instytutu Prawa Administracyjnego i Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego w Prezydium Zarządu Miejskiego w Łodzi posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Akademii Służby Publicznej (Akademii Administracyjnej) dla ziem odzyskanych (północnych i zachodnich) przy udziale przedstawicieli władz, nauki i organizacyj społecznych.

Komitet Organizacyjny ostatecznie się ukonstytuował i wybrał wydział wykonawczy z przewodniczącym prof. dr. Tadeuszem Hilarowiczem na czele. Wydział wykonawczy opracowuje projekt szczegółowy programu nauki w tej uczelni. Program Akademii obejmuje: 1) pełne studia ogólne 3 względnia 4-letnie, 2) uzupełniające wydziały specjalne, 3) dłuższe i krótsze kursy ogólne i specjalne przy uczelni.

Obok centrali uczelni przewidywane są jej oddziały w miastach ziem północnych i zachodnich i kursy w terenie.

Ze względu na pilne potrzeby Komitet Organizacyjny urządził już pierwszy ogólny kurs wiedzy o ziemiach zachodnich w auli Państwowej Szkoły Przemysłowo - Technicznej, ul. Żeromskiego 115, w dniach 23—28 kwietnia r. b., na który uczęszczało 250 osób. Wykład syntetyczny p. t. „Droga na Zachód.. wygłosił na zakończenie kursu tow. Jan Stefan Haneman.

Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W sali prezydium Rady m. Łodzi odbyło się 1 zebranie Komitetu Organizacyjnego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Wojewódzkiego Oddziału w Łodzi pod przewodnictwem ob. Prezydenta Mijala.

Na zebraniu przyjęto przez aklamację rezolucję następującej treści:

— Uczestnicy zebrania Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wyrażają radość z powodu zawarcia paktu przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej między Tymczasowym Rządem Polskim, a Związkiem Radzieckim. Pakt ten był wolą całego Narodu. My, członkowie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przyczynimy się do utrwalenia i wzmocnienia zgodnego współżycia obu naszych Narodów. Będziemy dążyli do jak najlepszego poznania społeczeństwa polskiego z kulturą Związku Radzieckiego, do wzajemnej wymiany dóbr kulturalnych. Pracą naszą najlepiej udowodnimy naszą radość z zawarcia tego paktu — dumni jesteśmy, że możemy brać czynny udział w jego realizowaniu. —

Rezolucję tę postanowiono zatelegrafować Prezydentowi K. R. N. i Prezesowi Towarzystwa Polsko-Radzieckiego w Warszawie.

*

Zebranie organizacyjne oddziału łódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się dnia 7 maja r. b. o godz. 17 w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 104.

Zebranie walne tegoż Towarzystwa odbędzie się dnia 8 maja o godz. 17 w sali posiedzeń Województwa przy ul. Ogrodowej 15.

Dziś zaciemniamy
od godz. 21-ej do godz. 4,30

Wydział Farmacji na Uniwersytecie Łódzkim

Wiceminister oświaty Wł. Bieńkowski, przyjął delegację Izby Farmaceutycznej z prof. Muszyńskim na czele, w sprawie powołania do życia Wydziału Farmaceutycznego na Uniwersytecie łódzkim.

Delegacja wręczyła Wiceministrowi memoriał uzasadniający konieczność utworzenia Wydziału Farmaceutycznego w Łodzi oraz zorganizowania w jak najbliższym czasie Komisji Egzaminacyjnej dla studentów Farmacji, których zaskoczyła wojna na 3 i 4 roku studiów.

Delegacja podkreśliła fakt, że nie będzie szczędziła opieki i środków dla rozwoju swej pierwszej wyższej uczelni w Łodzi.

W odpowiedzi Wiceminister przyrzekł uwzględnić postulat Izby Farmaceutów, biorąc pod uwagę doniosłe znaczenie, jakie posiada dla nowoczesnego państwa obsadzanie placówek przez wykwalifikowane siły fachowe.

Współpracę na Wydziale Farmacji Uniwersytetu Łódzkiego przyrzekli m. in. prof. Jan Muszyński, dziekan Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie, doc. dr. Stanisław Krauze, prof. Osman-Achmatowicz i prof. Adam Koss.

Z SĄDÓW

Walka z korupcją

Dnia 4 maja w Wojskowym Sądzie Okręgowym odbyła się jawna rozprawa sądowa przeciw dwum kontrolerom Głównego Urzędu Mieszkaniowego w Łodzi oskarżonym z art. 9 Dekretu o Ochronie Państwa. Oskarżeni, Czesław i Stanisław Wdowiak, podczas wykonywania służby w styczniu b. r. zarekwirowali bezprawnie należące do ob. Orlikowskiej 3 litry likieru, 25 tuzinów nici, 5 par zelówek do butów.

Prokurator domagał się jak najsurowszego wymiaru kary, motywując swe żądanie tym, że w budującym się państwie Polskim tępić trzeba z całą bezwzględnością wszelkie akty bezprawia i rabunku. Oskarżeni byli urzędnikami samorządowymi i społeczeństwo darzyło ich zaufaniem. Trzeba wykorzenić raz na zawsze pozostałości niewoli hitlerowskiej, otrząsnąć się ze zgnilizny, przekupstwa i demoralizacji. Należy surową karą odstraszyć innych od podobnych przestępstw.

Sąd skazał oskarżonego Stanisława Wdowiaka na lat 5, a oskarżonego Czesława Wdowiaka (raz już karanego) na 7 lat więzienia, z odroczeniem wykonania kary do zakończenia działań wojennych, na razie przekazując oskarżonych do wojskowych oddziałów karnych.

Ze względu na duże znaczenie społeczne sprawy, rozprawa odbyła się jawnie.

„Loża szyderców"

Kierownictwo literackie rozgłośni Polskiego Radia w Łodzi przystąpiło z dniem 1 maja r. b. do nadawania specjalnych audycyj poświęconych humorowi i satyrze p. t. „Loża szyderców". Na program złożą się felietony, humoreski, parodie, skecze oraz poezje satyryczne.

Ogłoszenie o przetargu

Gazownia Miejska w Łodzi ogłasza przetarg na wykonywanie robót brukarskich i ziemnych. Przedsiębiorstwa, ubiegające się o wyłączne otrzymanie powyższych robót zgłoszą się do Zarządu Gazowni Miejskiej ul. Targowa 18 w ciągu 10 dni od chwili ukazania się niniejszego ogłoszenia, celem otrzymania tekstu przewidywanej umowy wraz z kosztorysem do wypełnienia.

Ze sportu

Trójbój Lekkoatletycznych Hufców PWK i PW

W dniu Święta Narodowego 3-go Maja odbyły się zawody sportowe młodzieży Hufców Szkolnych, PWK żeńskich i PW męskich szkół łódzkich. W ramach zawodów odbył się trójbój lekkoatletyczny w konkurencjach wojskowo-sportowych: 1) bieg 60 m. dla dziewcząt i 100 m. dla chłopców, 2) skok wdal i 2) rzut granatem do celu. Ponadto, jako konkurencja obowiązkowa lecz niepunktowana, dla wykazania przez zespoły biorące udział w trójboju dostatecznej formy fizycznej po spełnieniu konkurencyj obowiązkowych, odbył się bieg 500 m. dla dziewcząt i 700 m. dla chłopców w dowolnym tempie i bez mierzenia czasu. Wszystkie, biorące udział w zawodach zespoły wykazały niezłą formę sportową i godzien pochwały zapał, mimo marnej pogody i krótkiego okresu przygotowań.

W wyniku zawodów w hufcach żeńskich zdobyły:

I miejsce — pkt. 7 — V hufiec Państwowego Gimnazjum Żeńskiego, ul. Piotrkowska 187.

II miejsce — pkt. 11 — XXI hufiec Państwowego Gimnazjum Żeńskiego, ul. Pomorska 16.

II miejsce — pkt. 13 — XXII i I hufiec Państwowego Gimnazjum Żeńskiego, ul. Wólczańska 123 oraz XI hufiec Gimnazjum Spółdzielczego, ul. Kopernika 41.

W hufcach męskich:

I miejsce — pkt. 11 — II hufiec Państw. Szkoły Techniczno - Przemysłowej, ul. Żeromskiego 115, oraz XVI hufiec Państw. Gimnazjum Żeńskiego, ul. Boczna 5.

III miejsce — pkt. 13 — IV hufiec Państwowego Gimnazjum Męskiego, ul. Piotrkowska Nr 114.

300 zawodników na starcie

W dniu święta 3-go Maja odbyły się na stadionie w Zgierzu dwudniowe igrzyska sportowe przy udziale 300 zawodników. Zawody będące Świętem Odrodzenia Sportu Polskiego otworzył płk. Redlich, po czym przemawiał kpt. Michnik. W uroczystościach wzięła również udział rekordzistka świata i wicemistrzyni olimpijska Wajsówna, która w gorącej przemowie zachęcała swe młodsze koleżanki do uprawiania sportów. Igrzyska odbyły się w bardzo niesprzyjających okolicznościach ze względu na pogodę, co wpłynęło na obniżenie wyników. Ważną inowacją było premiowanie zawodników nie indywidualnie, ale zespołowo, przy czym zespoły zdobywały nagrody w postaci sprzętu sportowego dla swych klubów.

Pływalnia YMCA w Łodzi

Z dniem 2 maja otwarta została pływalnia Polskiej YMCA w Łodzi przy ul. Moniuszki 4a (wejście od ul. Traugutta 3). Z pływalni korzystać mogą: szkoły męskie i żeńskie, wyższe uczelnie, organizacje młodzieżowe, grupy wojskowe, kluby sportowe, grupy i związki zawodowe, instytucje itd. W pewnych godzinach z pywalni korzystać mogą również indywidualnie mężczyźni i kobiety. Korzystający z pływalni podlegają badaniu lekarskiemu we własnych ośrodkach zdrowia lub w poradni sportowo-lekarskiej Polskiej YMCA. Wraz z pływalnią uruchomione zostały natryski (tusze).

Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacyj udziela sekretariat Polskiej YMCA w Łodzi (Traugutta 3, w godz. 9—17).

Nauka pływania dla szkół

Wszystkie szkoły średnie w Łodzi, chcące korzystać z lekcji pływania w basenie Polskiej YMCA, powinne zgłosić na ręce prezesa Ogniska W. F. ZNP ob. Józefa Ulatowskiego, Śródmiejska 41 (Państw. Gimnazjum Nr. 1), pisemne lub osobiste zgłoszenia do dnia 5 maja.

TUR — ZWM 3:1

W dniu święta 3-go Maja na boisku Unii drużyna piłkarska TUR wygrała z ZWM 3:1 (3:0).

Pierwszy wyścig kolarski

W ramach święta 3-go Maja w Łodzi odbyło się otwarcie sezonu kolarskiego. W Parku Poniatowskiego rozegrano wyścig na dystansie około 15 km., o nagrodę dyrektora inż. Daniela — zwycięzcy wyścigu wokół Rumunii. Pierwszy na mecie był Leskiewicz w czasie 44 m. 45 s. 2) Binek 45.47 s. 3) Mozysuk.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—01306 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2